

Elżbieta Adamiak, Zanosi się na noc

Wchodzę w twoje senne słowa
Mrok mi ciebie podarował
Ciszę sypią wiatry dookoła
Ty mnie w nią znowu wołasz
Chyba się zanosz na noc
Dobranoc, dobranoc

Kwitnie w moich włosach ręka
I z pragnienia jestem cała
Wszystko naokoło czeka
Wszystko nas zapowiedziało
Pewnie się zanosz na noc
Dobranoc, dobranoc

Ptaka powraca do marzenia
Rozsypują się wszystkie słowa
Milczeniem w sen ciebie wołam
I pragnieniem wołam na noc
Biorę ciebie z sobą na noc
Dobranoc, dobranoc

Mrok powietrze poodłaniał
I wieściorki w naszych szeptach
Dla nas się otworzył kamień
Sen się sypie z niego na noc
Sen się sypie z niego na noc
Dobranoc, dobranoc